GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 40. W Sobotę dnia 16. Lutego. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 10. Lutego.

Przez postanowienia z d. 17. (29.) Stycznia r. b., Rada Administracyjna uwolniła JP. Xawerego Jaszowskiego, na własne jego żądanie, od urzędu Sędziego Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiéj; tudzież mianowała JX. Ignacego Jarnuszkiewicza, Proboszczem w mieście Kłobucku, w Obwodzie Wieluńskim, Gubernii Kaliskiéj położonem.

Przez postanowienie z dn. 20. Stycznia (1. Lutego) r. b., taż Rada mianowała Zastępcą Radcy Prokuratoryi Generalnéj, P. Stanisława Parzelskiego, pełniącego z delegacyi te obowiązki, tudzież przeznaczyła P. Teodora Wosińskiego, Obrońcę Prokuratoryi Generalnéj, do pełnienia obowiązków Rady téjże Prokuratoryi.

Przez postanowienie z téjże daty, Rada Administracyjna udzieliła dwa listy przyznania wynalazku, rozciągnąć się mające na całe Królestwo, i służące na lat 10, jako to: 1) P. Filipowi de Girard, Naczelnemu inżenierowi zakładów górniczych, na apparaty do wyrabiania cukru z buraków, a mianowicie: *a)* apparat do wyciągania soku z miazgi burakówwéj: Ługownica *(lixiviateur)*; *b)* apparat do odfarbowania czyli wybielania syropu *(decolorateur)*; *c)* apparat do parowania soku bez gotowania i przy nizkiéj temperaturze; *d)* apparat do zgęszczania syropu, regulatorem, oznaczającym gęstość syropu. Wszystkie własnego pomysłu, według składu i sposobu postępowania, bliżéj opisem i rysunkiem, w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych złożonemi, określonych. 2) P. Stanisławowi Wysockiemu, inżenierowi Banku Polskiego, na właściwy jego sposób nadania sztucznéj trwałości i nieprzenikliwości w wodzie różnym ciałom, z natury słabym i kruchym, w wodzie i napowietrzu rozkładającym się. List ten nie ogranicza w niczem znanego sposobu przyrządzania asfaltu, tudzież stwardniania kredy, kamieni wapiennych miękkich, cegły wypalonéj i dachówki, przez gotowanie ich w smole.

Zacny obywatel i właściciel dóbr w Obw. Gostyńskim, Piotr Zakrzewski, będący na kuracyi w Berlinie, zakończył tam życie dn. 26. z. m., niedożywszy lat 35.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 6. Lutego.

Ministeryum postanowiło na wczorajszém posiedzeniu sprzeciwiać się ile możności wyborowi Pana Guizot.

Pan Teste nie wystąpi jako kandydat w 10.

okręgu, kiedy śmierć córki w głębokim go pogrążyła smutku.

(Poczty z Paryża z d. 7. Lutego znowu nie nadeszły; zbywa więc zupełnie na nowszych doniesieniach.)

Anglia.

Zagajenie parlamentu. Posiedzenie królewskie z d. 5. Lutego. O godzinie 2. po południu udała się Królowa do Izby wyższéj w celu zagajenia tegorocznego posiedzenia parlamentowego. Gdy mówca Izby niższéj w towarzystwie wielu członków téj Izby ukazał się za kratkami, przeczytała N. Pani następującą mowę:

Milordowie i Panowie!

«Cieszy mnie zebranie się wasze w parlamencie. Mnie szczególniéj wiele zależy na zasiągnieniu waszéj rady i pomocy w chwili, w któréj nie jeden przedmiot nader wielkiéj wagi całéj waszéj uwagi wymaga. — Ciągle odbieram od zagranicznych mocarstw zapewnienia, że pragną i nadal przyjacielskie z nami stósunki utrzymać. — Z Cesarzem austryackim zawarłam traktat handlowy, który, jak się spodziewam, związki handlowe między mymi poddanymi a poddanymi Cesarza rozprzestrzeni i ułatwi. — Równego rodzaju traktat zawarłam z Sułtanem tureckim, który zmierza do lepszego i pewniejszego ustalenia handlu między państwem tureckiem a mojém. Kopie tych traktatów przełożyć wam rozkazałam. — Wspólnie z Austryą, Francyą, Prusami i Rossyą zajmowałam się układami zmierzającemi do ostatecznego załatwienia zatargów między Hollandyą a Belgią. Stanowczy traktat pokoju, oparty na dawniejszych postanowieniach, do których się obiedwie przychyliły strony, przełożono w skutek tego rządowi hollenderskiemu i belgijskiemu. Mogę wam z zadowolnieniem donieść, że rząd hollenderski już zawiadomił konferencyą o przyjęciu tego traktatu, i spodziewam się, że podobne oświadczenie z strony rządu belgijskiego zakończy niespokojność, wywołaną przez obecne niezałatwione jeszcze położenie rzeczy. Jednomyślność pięciu sprzymierzonych mocarstw pewną jest rękojmią utrzymania pokoju. — Ubolewam nad ciągłą wojną domową w Hiszpanii, która całą moję uwagę na siebie zwraca. — Powstałe nieporozumienia skłoniły posła mego do oddalenia się z Teheranu. Karmię się jednak nadzieją, że zaspakajające załatwienie tych nieporozumień przywróci dawniejsze przyjacielskie stósunki między dworem perskim a moim. — Wypadki, zostające w związku z temi samemi zatargami, skłoniły Generalnego Gubernatora Indyi do przedsięwzięcia środków zabezpieczających interes Anglii w owéj części świata i podjęcia się zobowiązań, których spełnienie działań wojskowych wymagać może. Tym końcem poczyniono przygotowania zdolne odeprzeć napad, skądkolwiekby pochodzić mógł, i zachować nietykalność posiadłości moich na wschodzie. — Reforma i poprawa municypalnych stowarzyszeń w Irlandyi koniecznie są potrzebne dla interessu téj części mego państwa. Równie potrzebną jest rzeczą, abyście się dalszemi obradami i uzupełnieniem tych zajęli środków, które przez kościelnych kommissarzy angielskich tym końcem zalecone zostały, aby działalność panującego kościoła zwiększyć i potęgę tegoż nad miłością i szacunkiem mego ludu ustalić. — Sprężystsza działalność praw i prędsze i pewniejsze wykonywanie tychże nader są ważne dla ogólnego dobra i pewna jestem, że się jak najtroskliwiéj zajmiecie środkami, jakie wam do osięgnięcia tych dobroczynnych celów przełożone zostaną.«

»Panowie Izby niższéj!

Rozkazałam, aby roczny budżet sporządzono i wam przełożono. — Przejęta zasadami oszczędności, które we wszystkich odnogach administracyi krajowéj zaprowadzić pragnę, czuję się jednak być obowiązaną polecić wam, abyście o potrzebie służby publicznéj w przyzwoity radzili sposób. Pokładam wielką nadzieję w waszym prawym sposobie myślenia i waszym patryotyzmie, że utrzymacie działalność urządzeń i zakładów, będących głównym warunkiem potęgi i bezpieczeństwa państwa.«

»Milordowie i Panowie! Wielce mnie to zadowalnia, gdy was zawiadomić mogę, że w całym obwodzie moich posiadłości zachodnio-indyjskich oznaczony prawem zakres do zupełnego i ostatecznego usamowolnienia Negrów w skutek aktów prawodawstwa osadniczego pierwéj nastąpił, i że przejście z tymczasowego systematu terminowania do całkowitéj wolności odbyło się bez najmniejszego zakłócenia porządku i spokojności publicznéj. Nie wątpię, że każdy środek, zmierzający do ustalenia tak dobroczynnéj zmiany, zwróci uwagę waszę na siebie. — Z głębokim smutkiem muszę wam oznajmić, że prowincyą Niższą Kanadę znowu bunt nawiedził, i że do Wyższéj Kanady niektórzy włóczęgi z Stanów Zjednoczonych północnéj Ameryki po nieprzyjacielsku wkroczyli. Męstwo moich żołnierzy i prawy sposób myślenia moich kanadyjskich poddanych wcześnie takowe naruszenie pokoju publicznego przytłumiły. Prezydent Stanów Zjednoczonych wezwał obywateli unii, aby się wstrzymywali od postę-

powania, niezgodnego z przyjacielskiemi stósunkami zachodzącemi między Stanami Zjednoczonemi a Anglią. Rozkazałam wyjaśnić wam dokładnie cały ten przedmiot i proszę, abyście obecny stan tych prowincyi pod gruntowną wzięli rozwagę. Liczę na to, że mocne moje postanowienie utrzymania powagi korony mojéj popierać będziecie, i spodziewam się, że mądrość wasza przyjmie środki, zmierzające do ustalenia wewnętrznéj pomyślności w owych częściach mego państwa i zabezpieczenia wszelkich własnych i wielkich zasobów tychże. — Z boleścią serca dowiedziałam się o uporczywych usiłowaniach w niektórych częściach kraju w celu pobudzenia moich poddanych do nieposłuszeństwa i sprzeciwiania się prawu i zalecenia niebezpiecznych i nieprawych zabiegów. W chęci zniweczenia tych wszystkich zamachów liczę na sprężystość prawa, które popierać za pierwszy sobie poczytuję obowiązek, na zdrowy rozsądek i dobry sposób myślenia mego narodu, na przywiązanie jego do zasad sprawiedliwości i na wstręt od gwałtów i nieładu. — Z zupełną ufnością polecam wszystkie te ważne sprawy waszéj mądrości i błagam wszechmogącego Boga, aby wszystkim zamysłom waszym pomocy swojéj i błogosławieństwa udzielił.«

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 6. Lutego.

Długi artykuł, umieszczony w Indépendent o traktacie konferencyjnym, temi kończy się słowy: „Co się zatém pytania posiadłości ziemi dotyczy, już się na drodze pojednawczéj żadnéj zmiany spodziewać nie można, i ten to jest stan rzeczy, którego rozstrzygnieniem rząd z Izbami zająć się powinien. Rządowi przystoi oświadczyć, co o tym przedmiocie sądzi, a Izby następnie zawyrokują.“

Twierdzą, że Marszałek Gérard był incognito w Bruxelli i miał rozmowę z Królem. Niektórzy sądzą nawet, że Xiążę Nemurski był w Bruxelli.

Amszterdamski Handelsblad donosi z Bruxelli z d. 5. wieczorem: „W téj chwili dowiaduję się, że za pośrednictwem i na usilne prośby posła angielskiego i francuzkiego, posłowie austryacki i pruski wyjazd swój odroczyli, i że się w téj chwili układają, aby prerogatywy Króla Leopolda z roszczeniami tych dwóch posłów pogodzić. Spodziewać się należy, że się sprawa ta jeszcze bardziéj nie zawikle.«

Dnia 2. i 4. miało się na tutejszym ratuszu 450 młodzieńców do pierwszego powołania gwardyi obywatelskiéj zapisać.

Ciągle się żalą na zatamowanie handlu i rękodzieł. Wexle trudno spieniężyć i w ogóle o gotowiznę nawet przy bezpieczeństwie i wysokim procencie bardzo trudno. Postanowienie giełdowego syndykatu w Paryżu względem nienotowania nadal akcyi banku belgijskiego na czas, wielce kredytowi zaszkodziło. Inne domy handlowe żądają od rządu podobnego wsparcia, jakiego Pan Cockerill w Seraingu doznał, a rząd żądaniom takowym obecnie zadosyć uczynić nie może.

Giełda wczorajsza była spokojniejsza; zapewniano bowiem, że posłowie austryacki i pruski nie wyjadą, a odroczenie Izb i dymissye Panów Huerta i Ernsta nowéj dodawały otuchy.

(Gaz. Powsz. Lipska donosi, że Król Leopold Generała Skrzyneckiego d. 6. m. b. na posiedzenie Rady ministeryalnéj wezwał i go o reklamacyi posłów zawiadomił; poczém Generał skreśliwszy wierny obraz życia swego, mową swoją tak wielkie na umyśle Króla i Ministrów uczynił wrażenie, że jednozgodnie postanowiono zostawić go do rozporządzenia. Posłowie dwóch mocarstw o tym kroku rządu belgijskiego zawiadomieni wzięli paszporta i z Bruxelli wyjechali.)

S z w a j c a r y a.

Sejm związkowy, w sprawie kantonu Wallis wydał postanowienie, które nie tylko we wspomnionym Kantonie, ale i w wielu miejscach związku, zniweczyło wszelkie złośliwe rachuby. Rada polegając na postanowieniu sejmu z d. 27. Grudnia 1830 r., oświadczyła, że nie może się wdawać w wewnętrzne urządzenie kantonu Wallis, że zebranie się sejmu ustawodawczego jest prawne, i że protestacya wyższego Wallis przeciw postanowieniom, jako niezasługująca na uwagę, pominioną zostaje. Ale zarazem sejm związkowy oświadczył, że jeśli tego utrzymanie pokoju kraju wymagać będzie, zbrojno się wmiesza i nie dozwoli zaburzeń w Kantonie i że w tym względzie na ten wypadek dano już rādzie zupełne instrukcye.

W ł o c h y.

Jeśli ostatni wybuch Wezuwjuszu interessującym był dla geologów i artystów, tedy dla zwyczajnego widza nie mało przedstawiał uroku, a szczególniéj ważnym był dla postrzeżeń meteorologicznych. Z przedsięwziętych badań okazało się, że płomienie czyli kolumny ognia w nocy z dnia 2. z. m. dochodziły 500 stóp średnicy i 1,100 stóp wysokości, licząc od krawędzi otworu wulkanu, czyli 3cią część wysokości góry, a rozpalone kamienie i skały były rzucane jeszcze na 500 stóp wyżéj, spadaniem swojem sprawiały łoskot okro-

pny i cały szczyt zakryły. Powierzchnia krateru (otworu) podwyższała się o stóp 45, pomimo że lawa spłukała większą część wyrzuconych płodów wulkanicznych, ale szczyt del Paolo zniżył się o 9 stóp. Zjawiska wulkaniczne w nocy z d. 3. z. m. doszły strasznéj gwałtowności, w przeciągu pół godziny po 11téj, naliczono 216 uderzeń elektrycznych w niezmierzonéj obszerności i okazałości, najświetniejszego ognia, w zygzagu nakształt błyskawic, jednak bez żadnego grzmotu. Powstawały nad kolumnami ognia i krawędziami strumienia lawy. W nocy z dnia 2go i 6go z. m. naliczono wiele gwiazd spadających, które jakby magnetyczną siłą przyciągane, spieszyły w ogień, zostawiając po sobie ślad mleczny. Popiołu najwięcéj spadło na południowo-wschodniéj stronie, tak, iż nawet drogi zostały przerwane.

A m e r y k a.

Pogłoska o zamordowaniu Pułkownika Sir Allan Macnab w Kanadzie, stanowczo została zaprzeczoną. Pisma torysowskie pochwalają energią, jaką teraz rząd kandyjski przeciw powstańcom okazuje. Dla oddalenia wszelkiéj obawy nowych niespokojności zalecono, aby ochotnicy i milicye na pierwsze skinienie Gubernatorów wzburzonych prowincyi, Johna Colborne i Jerzego Arthur, były w pogotowiu, a Gubernator Nowego Brunświku, John Harvey, zawiadomił Gubernatora Dolnéj Kanady, że w razie potrzeby wesprzeć go może 2000 ludzi.

W Izbie Reprezentantów w Stanach Zjednoczonych, według najnowszych wiadomości z New-York, Pan Cushing, deputowany z Massachussetts, przedstawił Izbie kilka wniosków, w skutek których miały być przełożone Izbie kopie dokumentów, tyczących się zniszczenia statku parowego „Karoline,“ jakoteż tyczących się stracenia kilku Amerykanów w Kanadzie i blokady Mexyku przez Francuzów.

Wiadomości z Kanady są dość zaspakajające. W Montreal stracono jeszcze kilku powstańców. Nad granicą ukazuje się wprawdzie miejscami awanturnicza gromada, jest przecież nadzieja, że baczność władz tak kanadyjskich jako i Stanów Zjednoczonych, dalszym usiłowaniom zaradzić potrafi.

Z N o w e g o - Y o r k u, dnia 9. Stycznia.

W piśmie z Detroit wyczytujemy: „W sąsiedztwie naszém, w Kanadzie, téj zimy, która z początku zaraz z nadzwyczajną srogością się ukazała, ruch był powszechny. Równie jak przeszłego, tak i tego roku sprawa patryjotów wielką między ludnością Stanów Zjednoczonych zyskuje sympatyą, ileże Anglicy wojnę w tak barbarzyński prowadzą sposób, iż nawet dzikie pokolenia Indyanów w téj mierze im ustępują. Colborne całe hrabstwa oddał na łup żołdactwa swego, starzy, dzieci i kobiety gnane z siedzib swoich tułają się bez pomieszkania wśród ostréj zimy kanadyjskiéj. Jeńców Anglicy zwykle rozstrzeliwają a ciała ich świnie pożerają. Nie sądź Pan, że przesadzam; przecież co piszę, tom na własne moje widział oczy, kiedy to się na przeciwległym brzegu wydarza. Jeżeli co jeszcze bardziéj oburzać może, aniżeli ów barbarzyński sposób prowadzenia wojny, to tém zapewne owa trudna do opisania podłość i niegodziwość większéj części przywódzców patryjotów. Podczas kiedy młodzież nieświadomą z Stanów Zjednoczonych przywabiają aby stanęła pod chorągwią wolności i na zgubę się narażała, sami chełpiąc się wysokiemi tytułami wojskowemi, w chwili niebezpieczeństwa albo są chorzy albo w bezpieczném miejscu t. j. na ziemi Stanów Zjednoczonych. Zaiste dla takiego zdrajcy, jakim n. p. Generał Birge, szubienica jeszcze za nadto honorowa; należałoby ich smołą i pierzem okrytych z Prescott do Halifu chłostanych gnać, jak bydło. Zresztą gdyby jeszcze Jackson stał na czele Unii, zdaniem mojém, jużby przyszło do wojny z Anglią, ale nawet naszemu van Buren, tchnącemu zupełnie duchem pokoju, może się jednak nie uda utrzymać spokojność. Przekonaniem mojém, że czy rychléj czy późniéj moc oręża losy Anglii w Ameryce rozstrzygnąć musi, kiedy obecny stan rzeczy tak uciążliwy, iż dłużéj go wytrzymać nie można.

Rozmaite wiadomości.

(Literatura.) C o z o s t a j e d o c z y t a n i a o p r ó c z r o m a n s ó w f r a n c u z k i c h. — — *Dokończenie.* — Są różne przedruki, są tłumaczenia z łacińskiego, które uczciwa gorliwość z pyłu otrząsa i dostępniejszemi czyni i które pod poważnym tytułem, (na przykład P r a w o p o s p o l i t e, Lengnicha, wydane w Krakowie 1837,) są wszelako zajmującém czytaniem, a przynajmniéj są nieodzownem dla tego, co chciałby żeby o nim myślano, że zna przeszłość swego narodu. Ale nie będę się o tem szerzył, bo istotnie trzeba nie tylko całkiem zleniwiałego umysłu, ale nawet zepsutego ducha, żeby przenosił nikczemną bajałukę brukowego pisarka, nad te treściwe i pełne żywego interesu książki. Co się tycze właściwéj literatury, człowiek ukształcony obejść się nie może bez znajomości dziejów swego narodu. — Zostaje więc dużo rze-

czy do przeczytania, z mniejszą lub większą miarą przyjemności, (przyznaję) cóż, kiedy to jest obowiązek konieczny, pod winą należenia do téj ostatniéj kategoryi rozumem obdarzonych stworzeń: domowego cudzoziemca. W nowości literackie bieżące pismiennictwo polskie mniéj jest ubogie jak kiedykolwiek. Coraz się coś zajmującego pojawi; z powodu tylko głębokiéj nietroskliwości swojéj, późno się o tem publiczność dowiaduje. Powiedzmy przy téj zręczności, że owa to obojętność tamuje wszystkie u nas postępy. Nie kończy się nawet na obojętności; w najnieudolniejszych głowach nie wiem skąd się biorą jeszcze duma i zamniemanie. Wszystko to nie tylko niemądrze ale i nieoględnie. Moglibyśmy się pomiarkować że literaturze ojczystéj warto okazywać spółczucie i zajęcie się nią. Społczucie i zajęcie, są ofiarą, kosztem któréj możno jedynie posiadać swoją literaturę. Póki najcelniejsza część publiczności będzie z wysoka patrzeć na prace swoich pisarzy, a całe zachwycenie chować, dla francuszczyzny, póty ta literatura i ci piszący, będą jak dwie twarze Janusa, które nigdy sobie oko w oko niespojrzą i nieporozumieją się. Powtarzamy, bez użyczania płodom swojskim spółczucia i interesu, pismiennictwo się nasze niepodzwignie, owszem całkowicie przepadnie, bo u nas na zachodzie, niepodobna ażeby piszący długo wytrwali w roli tych wschodnich opowiadaczy, co bez unużenia powtarzają swego Hafiza i swego Sadego przed drzemiącemi od opium, pysznemi i osowiałemi Osmanlisami. Wracając do naszéj rzeczy, powtarzamy że często wychodzi u nas teraz coś nowego i ciekawego. Mamy kilka pism periodycznych nie ustępujących najlepszym przeglądnikom zagranicznym. Takiemi są: Pamiętnik naukowy Krakowski i Tygodnik literacki Poznański. Ci co wypisują pisma szelążkowe, n. p. *Magasin Pitoresque*, *Musée des Familles* etc., hołdują jeszcze ślepo zakochaniu w dziełach pisanych po francuzku, bo mamy kilka takich pism polskich a między innemi Przyjaciela ludu, zawierającego mnóstwo artykułów ciekawych dla nas i oryginalnych. Rzeczywiście to pisemko wychodzące w Lesznie nie pozwala z sobą się zrównać żadnemu tego rodzaju krajowemu ani nawet zagranicznemu. Ma ono wartość literacką, czego inne nie mają. Już to o nim może dobrze uprzedzać, że nie gardził pisać do niego tak znakomity człowiek jak Hrabia Edward Raczyński. Łączy przy tem zaletę ładnych rycin, pięknego papieru i druku. — Pisma niby - czasowe (Noworoczniki, zbióry pism rozmaitych etc.) zalewa wprawdzie powódź wierszoklectwa, ale nie żal wszystkie co do jednego przerzucić, byle wynaleść n p. taką rzecz jak w Noworoczniku literackim na 1838, wyd. w Petersburgu, rozprawa Goł.....skiego o cierpieniach. Zresztą należy tutaj wspomnieć, że w wyrażonym zbiorze, wszystka proza jest wysokiéj filozoficznéj i moralnéj dążności. — Artykuł ten Goł.....skiego, jedno z nowszych pisemek wyszłych w Wilnie pod nazwą Obraz myśli, są najzaszczytniejszém świadectwem o stanowisku naszéj literatury, pod względem filozofii religijnéj. (Dowiadujemy się w téj chwili z Rozm. Lwow., że wydane w języku niemieckim w Karlsruhe i Frejburgu dzieło naszego ziomka Bronisława Trentowskiego, obiecuje stanowić epokę w dziejach filozofii.) Nie godzi się nikomu nieznać i nienasycać się piękną pracą Goł.....skiego i bezimiennego autora Obrazu myśli. Ci co moralnych i religijnych przewodników szukają w autorach francuzkich, dobrze żeby wiedzieli, że u nas wychodzą 2 umyślne dzienniki katolickie, w Lesznie i w Przemyślu. — Kto szuka samego lekkiego czytania, dostanie go w naszych periodycznych i niby periodycznych pismach. Chociaż zapewne nie wszystkie celują doborem przedmiotów, ale znać należy, i to niewątpliwa, że francuzkie także tego samego kalibru, n. p. Voleur, Laterne Magique, Magazyny, Journale, *des Modes*, *des Demoiselles* i podobne, zawierają prawie to samo. *Feulletony* najzawołańszych gazet mieszczą także artykuły teatralne i literackie, dowcipne wprawdzie, zręczne, ale naukowie *nullius valoris*. Kto więc chce takich rzeczy, znajdzie je i w rozmaitościach Lwowskich i w Zbieraczu Krakowskim i w oddziale literatury gazet Warszawskich, w najgorszym razie, nawet w wyrobach Dmochowskiego. Przy równéj więc wartości, nasze tem dla nas są pożyteczniejsze, że nastręczą nam mimochodem wiadomość o innych nowościach naszych literackich, o których szkoda niewiedzieć. — Mówiąc o nowościach literackich, widzę potrzebę dodać, że jest sposób ażeby dochodziły one nas w porę, ale pospolicie nie udajemy się do tego sposobu. Należy napisać kilka słów do miasta, a z najdalszego punktu, za tak lichą opłatą poczty, wszystko nas dójdzie. Przychodziło mi jednak nieraz mieć podejrzenie, że z tym cudownym wynalazkiem poczty, nieoswoiliśmy się jeszcze dostatecznie. Jeszcze korrespondencye nasze wiedziemy przez zdradziecką okazię albo gotyckiego umyślnego, jak gdyby rządy krajowe niezaprowadziły nam pod bokiem pomocy niszczących rzetelnie wszelkie odda-

lenie. Nie pojmuję jak można odmówić sobie zawiązania tym sposobem stosunków choćby z jedném z miast większych, ognisk ruchu i oświecenia? Raz urządzoną regularną korrespondencyą, napływało by ciągle świeże powietrze w nasz głuchy zakąt, bez czego musi w niem panować taka zaducha, że nikt tam nieprzyzwyczajony niewytrzyma. — To spółżycie z Europą, ze światem, zaprowadzi nam skromny zbytek jednéj gazety, kilku książek do roku; z gazet radziłbym raczéj zapisywać polskie, jak zagraniczne. Tygodnik Petersburski, Gazety Warszawskie, Krakowska, Poznańska, Lwowska, tyleż dadzą wiadomości politycznych co i zagraniczne, (może kilka kłamstw mniéj,) ale w czém ich zagraniczne nie zastąpią, to że będą nas oświadamiać o wewnętrznem życiu swoich prowincyj. — Romansów francuzkich nie mogłyżby zastąpić romanse Bronikowskiego, Skarbka, Bernatowicza, szczególniéj doskonałe powieści pani Jaraczewskiéj? Wiem, że ich jest niewiele, ale póki zmuszeni będziemy się przyznawać, że to tego to owego z wybornych dzieł narodowych nie znamy, nie godzi się mowić, że dla niedostatku w domu udajemy się do pism i pisarzy obcych. Wychodzi także u nas dużo dzieł nowych tego rodzaju. Nie wszystkie są dobre; ale i zagraniczne nie każde doskonałe; mało zaś zapewne znam tak wybornych, jak n. p. nie dawno wyszły u nas romans obyczajowy z wieku Augusta III., Dodosiński. Nie idzie za tem wszystkiem co powiedziałem, ażebym potępiał wszelkie czytanie książek nie polskich. W piśmie które do téj odpowiedzi nastręczyło powód, starałem się najwyraźniéj dać do zrozumienia, że mówiłem nie o całéj literaturze francuzkiéj, ale o jednéj jéj cząstce, cząstce wstydliwéj, literaturze szalonéj. Nie tylko przyznaję chętnie, że w języku francuzkim znajduje się mnóstwo dzieł szacownych, ale w czym upatruję wielką jego zaletę, to że posiada natychmiast w tłumaczeniach wszystko co zajmującego lub ważnego wychodzi w całéj Europie. Można więc i należy ciągnąć korzyść ze znajomości języka francuzkiego, jako z klucza do bogactw literackich całego świata. Ale co wypadałoby wybierać do czytania? odkryje to snadnie najleksze zastanowienie się nad tem, co jest rzetelne oświecenie, bo już ciż wszelkie czytanie krótszą lub okrężniejszą drogą, pracowitszą lub więcéj uprzyjemnioną, do tego nas ostatecznie doprowadzać może i powinno. — Człowiek rzetelnie oświecony jest ten, który wyszedłszy z ciasnéj sfery *ja* i *moje* egoisty albo z mało obszerniejszego koła stosunków i myśli parafianina i nieuka, ma co najszersze i najprawdziwsze wyobrażenie o ogólnym świecie, który go jako człowieka obchodzić powinien. Do tego, że nazwę rozpatrzenia się dokładnego i rozległego, nic niepomaga bardziéj jak nauka, a nawet pospolite i łatwe, byle dobrze skierowane czytanie. Nigdy to łatwiejszém z wielu względów nie było jak dzisiaj, a nawet może trzeba będzie powiedzieć, że jedynie to od lat kilkunastu jest łatwem. W tak na przykład ważnym przedmiocie jak historyczne wiadomości, ostatnie lat kilkanaście, zrządziły zupełnie zmianę, któréj dokonali głównie pisarze francuscy i ich tak nazwana szkoła malownicza historyi. Naprzód, wyzwolili dziejopismo od naciągań sektyrskich XVIII. wieku; powtóre, korzystając z krytycznych wątpliwości, nieśmiało wyjąkiwanych jeszcze od XV. wieku (n. p. o prawdziwości pierwszych wieków historyi Rzymskiéj Wawrzyniec Valla), i z nagromadzonych późniéj materyałów przez erudycyą niemiecką, przyjęli to wszystko w robotę dźwignienia z gruntu prawdopodobniejszego i prawdziwego obrazu przeszłości; nakoniec, dokonali téj pracy w dostępniejszym dla ogółu czytelników sposobie. W dziełach Micheleta, Thiersa, Barante Sismondego i innych możemy z największém zajęciem zapoznać się z dziejami tych samych okresów, które nibytośmy znali, ale rzeczywiście tylko kilkanaście nazwisk i tyleż krzywych widoków mieliśmy o nich w pamięci. Nikt zapewne nie powieien utrzymywać, że obojętną dla niego jest rzeczą, znajomość życia swych bliźnich w tym rozległym potoku czasu. Teraz szczególniéj kiedy wszyscy mamy zwyczaj rozprawiać o najważniejszych kwestiach socialnych, bez pewnéj liczby wiadomości tego, co już było i jak było? nasze rozmowy są naturalnie lepiotaniem tylko dziecinném. A cóż powiedzieć o téj nie wyczerpanéj literaturze pamiętników, to zbliżającéj nas pou ale do największych ludzi lub najważniejszych zdarzeń, to rozwijającéj przed nami ciekawą historyą spółczesną, to malującéj prywatne, ale zajmujące szczegóły towarzystwa, których romanse są tylko uliczną karykaturą! Oprócz téj panoramy czasu, jakże ciekawą panoramę miejsc roztoczyć przed nami mogą dobre podróże? Niech to nie będą koniecznie podróże do krajów i okolic nieznanych (ważne jako postępy ziemiopisma); z równém a może większém zajęciem przeczytamy opisy krajów bliższych, znajomych, które nas zapoznają z ich *status quo* dnia obecnego, z ich oświeceniem, rządem, stanowiskiem towarzyskiém, wyrabiającemi się u nich wyobrażeniami, gotującą się dla nich przy-

szlością. Zresztą idąc oczyma za cywilizacyą Europy, mało jaki zakąt świata będzie miał prawo uchodzić dła nas za zupełnie obcy, dziki lub tajemniczy, bo nie masz gdzieby ta cywilizacya nie przenikała a ludzie nią uzbrojeni nie rozgospodarzyli się jak w domu. Może znajdzie się kto taki, co czytając w gazetach najnowszéj chwili, wiadomości o niespokojnych poruszeniach na granicach Indyi Angielskich, o Kabulach i Rundżet-Singu, nie przywiązuje do nich jaśniejszych wyobrażeń, jak do snu ostatniéj nocy? Otoż niech przeczyta dwa tomy ciekawych listów Jacquemonta z Indyi, a zapozna się z Rajahami Nepalu i z potężnym Królem Lahory, jak z sąsiadem z którym o miedzę graniczy. — Chcąc poznać kraje pod względem umysłowości i literatury, znajdujemy do tego pomoce w podróżach literackich Pichota, Bulwera, naszego Lach-Szyrmy; pod względem towarzyskości? w pismach Lady Morgan, znowu Bulwera, Mistress Trolloppe, Miss Wrigt, Xięcia Pükler Muskau i innych. Możesz kto żądać łatwiejszego a przy tem bardziéj interesującego czytania jak ten ostatni rozdział dzieł literackich, codzień pomnażający się jeszcze czemś świeższem? Możemy umysłowie przebywać w najlepszém towarzystwie całéj Europy, poznawać ludzi najgłośniejszych w naszych czasach, przypuszczonemi być do zajrzenia w pożycie najzacniejszych albo najznamienitszych osób, za przewodnictwem dowcipnego parkomana obiadować z Lordem Brougham, być na familijnym wieczorze u Ludwika Philipa. Takie czytanie zapoznaje także z ukształceniem Europejskiém, ale z zacném i rzeczywistém a pokazując rzeczy, wypadki i ludzi tak jak są, często ubocznie, bez zamiaru, nauczyć może jak należy patrzeć i czego się spodziewać po toku spraw najważniejszych. Przeciwnie pospolite romanse zwodzą i oszukują tylko, bo są fikcye a nadto fikcye chorobliwe, a trzymając ciągle swoich czytelników w jakiémś towarzystwie szubrawskiém samych łotrów i łotryń, dowodzą do uwierzenia, że to są obyczaje rzetelne oświeconéj Europy, i że wyobrażenia tego poziomu są wyobrażeniami najdalszego dni dzisiejszych postępu - śmieszna i szkodliwa pomyłka! Trzeba się na to zgodzić, że najsłabszym wyrobem bieżącéj literatury są romanse. Znajduje się tego przyczyna, którą choć w części starałem się wyłożyć w mojem dziele o literaturze szalonéj. Tymczasem dla tych, którzy chcą rzetelnie przyjemnego czytania, nowość niepowinna być żadną zaletą. Nim literatura spółczesna wzmoże się na nowy prawdziwie piękny romans, radziłbym wrócić do troche dawniejszych, ale właśnie przez to dla wielu zupełnie nieznajomych. Romanse Walter Skotta przeznaczone są być najprawdziwszą roskoszą niejednego pokolenia. — Wiadomość o książkach, które zasługują być wybranemi do czytania, dostarczy dobry dziennik lub swój, lub zagraniczny a ten i sam będzie przyjemném i korzystném czytaniem. Wypada się tylko przekonać, że bez wstydu nie można się przyznawać przed drugim ani przed sobą samym, że troche poważniejsze pismo zaraz nas nudzi. — Dziś najuczeńsze dzieła nie są pisane adeptowskim sposobem. Chyba ostatecznie zleniwiały umysł może nierozumieć albo sprzykrzyć sobie książkę rozumną ale serio. Gdyby mogła się znaleść (niewierzymy temu) znaczna massa ludzi takiéj umysłowości, że by jéj nic niebawiło tylko wiersze i powiastki, stan jéj byłby najopłakańszy, bo byłaby naturalnie pastwą wszelkich błędów, omyłek i złudzeń jak same kobiety i dzieci. — Przy niniejszéj taniości książek, kilkanaście dukatów wystarczy na roczne zaopatrzenie się w dobre pisma, bez potrzeby abonowania się po czytelniach miejskich, skąd się dostają nie książki, ale śmiecie. M. Gr.

Constitutionnel Neuchatelois udziela wiadomości o okropnéj burzy, która w piérwszych dniach Stycznia srożyła się na Simplonie, a która jest zapewne w związku z donoszonemi w różnych gazetach burzami i trzęsieniami ziemi od Anglii aż do Grecyi. Przez kilka dni i nocy padał tam śnieg bez przerwy a wiatr mroźny nadzwyczajnéj siły towarzysząc téj powodzi śnieżnéj, zdawało się, że wszystko zwieje i zburzy. Gruba, czarna mgła okrywała całą okolicę ciemnością grobu. Mnisi zamieszkujący słynny klasztor na górze, lubo do burzy i wichrów przyzwyczajeni, tegorocznemi jednak zatrwożyli się w najwyższym stopniu i przelęknieni szukali napróżno opisu podobnéj burzy w archiwach klasztoru; nawet przemyślne psy klasztorne, z taką zwykle gorliwością w ratowaniu zabłąkanych podróżnych usługę pełniące, widocznie teraz posmutniały. Mury klasztoru drżały, pękały ściany i co chwila lękano się zawalenia, mianowicie stojących po drodze gospod. O południu zaledwie duże litery przeczytać było można. Piękny gościniec prowadzący przez Simplon okryty jest na 6 stóp śniegiem i tylko wązka dróżyna dla sanek dyliżansu pozostała, którą sześciu ludzi z największym trudem nieustannie odgartuje, poprzedzając zagrożony lawinami dyliżans. Mieszkańcy włości Simplonu nie śmią wychylić się z domów i żyją w ciągłém niebezpieczeństwie zostania zagrzebanymi pod ich gruzami.

Pozostały dochód z wydanego na d. 7. m. b. balu w hotelu Saskim przesłał instytutowi przemysłowemu Pan Tadeusz Zakrzewski w kwocie 45 Tal. 15 sgr., za który wdzięczność swą oświadcza.

Poznań, dnia 14. Lutego 1839.

Rada administracyjna.

Nakładem braci Szerków wyszło w tych dniach:

„Wyprawa Generała Jana Henryka Dąbrowskiego do Wielkiéj Polski w roku 1794. Przez niego samego opisana. Z jedną mappą. Tudzież wyjątek z autobiografii jego. Wydane przez Edwarda Raczyńskiego.“

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na gruncie tu w miejscu pod Nr. 49. położonym, do szewca Jakóba i Magdaleny z domu Kubik małżonków Dahlke należącym, zapisany w Rubryce III., pod Nr. 2. dla tutejszego kupca Saul Samuela na mocy obligacyi notaryalnéj małżonków Benjamin Jacob z dn. 4. Maja 1822. roku dług w ilości 400 talarów. Rzeczony dokument wraz z wykazem hypotecznym z dnia 17. Czerwca 1822. r. podług twierdzenia wierzyciela w pożarze ognia dnia 7. Lipca 1834. wybuchłym spaliły się.

Końcem amortyzacyi tychże dokumentów wzywamy przeto w skutek wniosku kupca Saul Samuel, na teraz Samuelsohn zwanego, wszystkich, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni albo listowni, lub z innego prawa do nich pretensye mieć mogą, aby się najpóźniéj w terminie

dnia 8. Kwietnia 1839.

przed Ur. Günther, Assessorem Sądu Ziemsko-miejskiego, w Izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, z takowemi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi do właścicielów rzeczonych dokumentów prekludowani będą i wieczne im milczenie w téj mierze nakazane, a dokument amortyzowanym zostanie.

Piła, dnia 9. Listopada 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

AUKCYA.

W dniu 27. Lutego r. b. przed obiadem o godzinie 11téj we wsi Czarném piątkowie, powiatu tutejszego, 150 skopów, kolaska i dwa konie powozowę, ośmioletnie wałachy, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą publicznie sprzedane być mają.

Szroda, dnia 8. Lutego 1839.

Kommissarz aukcyjny Fraisse.

Na dniu 11. b. m. w poniedziałek zostały zgubione dwie książki od pacierza, jedna czarna cała pisana, druga pąsowa drukowana, jadąc od Fary przez Wrocławską ulicę na rynek. Uprasza się ktoby je znalazł o oddanie do Expedycyi Gazety W. Deckera i Spółki za nagrodą dwóch Talarów.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 17. Lutego 1839 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 8. aż do 14. Lutego 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Wik. Borowicz	—	2	1	—	1	3
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	X. Prof. Prabucki	2	2	—	1	3
S. Wojciecha	—	- Pr. Urbanowicz	3	3	—	—	2
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	- Prob. Kamieński	1	1	3	5	2
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk	—	- n. rel. Bogedain	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	5	7	3	3	3
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Ahner	—	—	3	—	1	—
		Ogółem .	13	17	6	11	13